Nr. 147. OLSZTYN, na czwartek, 13 grudnia 1900. Rok XV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkami »GOŚC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Łucyi Panny.
Jutro: Spirydyona B.
Pojutrze: Walerego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 8 9 za. 3 38.
Jutro „ „ 8 10 „ 3 38.
Pojutrze księ. ws. 1 8 za. we dnie.

W parlamencie niemieckim.

W środę przyszedł pod obrady projekt prawa o swobodzie religijnej w Niemczech, stawiony przez centrum, którego osnowę swego czasu podaliśmy. Zaraz na wstępie zabrał głos kanclerz hrabia Bülow, by oświadczyć w imieniu rządów związkowych, że rządy wprawdzie szanują przekonania i uczucia, z jakich ów wniosek wypływa, ale na wniosek godzić się nie mogą. Wniosek taki naruszyłby samodzielność poszczególnych krajów związkowych, która to samodzielność jest konstytucyą niemiecką krajom tym zagwarantowana. Od siebie kanclerz nadmienia, iż wierzy w to, że z czasem znikną te konstytucyjne różnice między związkowemi krajami Niemiec, obecnie jednak jako kanclerz czuwać musi nad tem, żeby samodzielność tych krajów bez ich zezwolenia nie była naruszoną.

Dr. Lieber uzasadniał wniosek temi słowy: Co w tej chwili powiedział kanclerz, jest lepsze od tego, cośmy katolicy zwykli dotychczas słyszeć ze strony rządu. Wnoszę, ażeby wniosek oddano do komisyi. Nie chcę tu naruszać praw żadnego wyznania, nam katolikom chodzi tylko o to, żeby nad naszemi sprawami i praktykami religijnemi rząd nie stanowił najwyższej instancyi; chcemy dla naszych praktyk religijnych, kościelnych, swobody, a nie zależności od rządu. Katolicy nie dopominają się tu o to, w co kto ma wierzyć, tylko o to, aby w całych Niemczech mógł każdy wyznawać i praktykować to, w co wierzy, to, co Kościół jego mu poleca, i to ma być prawem zabezpieczone. Nasz wniosek — mówił dalej dr. Lieber — nie ma wcale na celu naruszania poszczególnych praw krajów związkowych. I w tym przypadku właśnie kanclerz niepotrzebnie się powołuje na te prawa. Wniosek nasz nie narusza tych praw, o ile one tyczą szkoły, stowarzyszeń, bicia pieniędzy i Kościoła, żąda tylko, żeby obywatelskie prawo wykonywania swych praktyk religijnych było każdemu Niemcowi zabezpieczone osobną ustawą w całych Niemczech, by katolik jako katolik posiadał te same prawa, np. w protestanckiej Saksonii, jak w katolickiej Bawaryi. Rządy związkowe nie zawsze biorą wzgląd na samodzielność krajów związkowych. W koloniach zamorskich zaprowadziły np. wolność religijną w zupełności, jakiej w Niemczech nie ma. Teraz utworzyła rada związkowa osobne wojsko do Chin i wcale o to rządy związkowe nie pytała. W takich razach rząd niemiecki robi, co mu się podoba, o samodzielność rządów związkowych nie pyta. Dla tego katolicy właśnie stawiają tu wniosek, żeby nie byli od poszczególnych rządów związkowych zależni.

Socyalista Vollmar nie dowierza wnioskowi i obawia się, że jak Kościół zostanie wyzwolony od zależności państwa, to potem państwo dostanie się pod zależność Kościoła.

Nacyonał liberał Bassermann: Jestem także za tem, żeby katolicy posiadali zupełną wolność religijną i dziś jestem stanowczo przeciw nowej walce kulturnej, ale nie wierzę, żeby ta wolność religijna dała się przez ów wniosek osięgnąć. Wniosek ten może w kraju stósunki zaostrzyć.

Postępowiec Richter: Jesteśmy za zupełną swobodą religijną, i to nie tylko dla katolików, ale dla wszystkich wyznań. Niechaj wszystkie wyznania mają prawo do stowarzyszania się, pielęgnowania swych religijnych interesów, w całych Niemczech bez różnicy krajów związkowych na zasadzie: równe prawo dla wszystkich! Radziłbym jednak, ażeby obecnie centrum poprzestało na pierwszej ogólnej części wniosku, a drugą pozostawiło do lepszych czasów.

Książę Radziwiłł, Polak: Przez wniosek chcemy pozyskać w Niemczech sprawiedliwość dla Kościoła katolickiego. Przecież kodeks obywatelski powinien tak samo uwzględniać potrzeby religijne, jak uwzględnia inne potrzeby ludzkie. Chodzi tu o wolność religijnych przekonań. Żałujemy, że rząd nie chce tego uznać. To nam wykazuje, że rząd niemiecki nie będzie także oszczędzał potrzeb innych narodowości, ani potrzeb polskiego języka i potrzeb polskiej odrębności. My, Polacy nie dążymy do walki narodowościowej. Można być spokojnym, że bardzo wiele jeszcze wody upłynie, zanim będzie można mówić, iż katolicyzm zostanie zdławiony przez protostantyzm, a żywioł polski pochłonięty przez niemczyznę. Dla tego rząd niemiecki powinien dążyć do tego, żeby katolicy mogli żyć spokojnie obok protestantów, a Polacy obok Niemców.

Minister hr. Posadowki: O ucisku narodowości polskiej w szkole i urzędzie nie będę tu mówił. Ale muszę zaznaczyć, że rząd pruski ma obowiązek starać się o utrzymanie spokoju w takiej prowincyi jak Poznańskie, gdzie tak trudne zachodzą stosunki narodowe i religijne, żeby ta prowincya mogła pracować i rozwijać się porówno z całemi Niemcami.

Wniosek przekazano komisyi do dalszych obrad, ale już dziś powiedzieć można, że skutku nie będzie pewnie żadnego, bo większość rady związkowej jest przeciwna projektowi.

W Czwartek i Piątek był dalszy ciąg obrad nad interpelacyą w sprawie drożyzny węgla. Między innemi powiedziano, że z rządów niemieckich tylko bawarski miał odwagę wystąpić przeciw właścicielom kopalń węgla. Twierdzą, że strejki robotników winne są drożyźnie węgla, ale tak nie jest, bo na 430 tysięcy robotników zaledwie 20 tysięcy krótki czas strejkowało, a nawet podczas strejku wywożono ogromne masy węgla do Austryi. Rząd powinien był temu zapobiedz i patrzeć więcej na palce właścicielom kopalń. Oni się na drożyźnie węgla pobogacili, bo to ich związki tak śrubowały w górą cenę węgla. Teraz przedstawia się drobnych handlarzy jako tych, którzy najwięcej zawinili. Radzono także, aby i na Slązku rząd nabywał kopalnie węgla i tu parł do tworzenia syndykatów (związków), w którychby mógł ustanawiać ceny. Minister handlu Prefeld odparł na to, że przystąpiłby do syndykatu tylko w takim razie, że rząd miałby w nim wpływ rozstrzygający.

Czy rozprawy parlamentu będą miały jaki namacalny skutek; to trudno powiedzieć, bo żadnych uchwał nie powzięto.

Wojna w Chinach.

Hr. Waldersee, wszechświatowy feldmarszałek w Chinach, ma niezadługo opuścić Chiny.

W styczniu wyląduje w Wilhelmsaven transport żołnierzy niemieckich w liczbie 300 którzy wracają z Chin.

„Nieodwołalna“ nota mocarstw została o tyle zmieniona, że mocarstwa nie żądają już kary śmierci na głównych winowajców, tylko „możliwie surowej“ kary.

Wielkiego rozczarowania doznali ochotnicy niemieccy w Chinach. Intendantura zaopatrzyła ich według listu jednego z ochotników bardzo licho w ubrania tropiczne dla Chin i do tego ubrania te nie wytrzymują ani deszczu ani słońca. Wskutek tego w samym Tientinie 700 żołnierzy niemieckich leży w lazarecie.

Wiadomość, że komenda wojskowa w Chinach zakazała żołnierzom pisywać listy do domu, sprawdza się. Jeden z ochotników donosi, że wolno wysyłać tylko karty pocztowe.

Z pola walki w Afryce.

Naczelny wódz armii angielskiej w Transwaalu Roberts już się pożegnał ze swem wojskiem. W piśmie tem chwali odwagę, dzielność oraz ludzkość, co wszystko razem żołnierzom angielskim wystawia najlepsze świadectwo. Dalej powiedział że służba wojsk angielskich była czemś niebywałem w historyi, ponieważ walczyli cały rok bez przerwy i bez kwater zimowych, jak się w innych wojnach dzieje. W końcu powiada Roberts, że nauczył się podczas wojny wiele, a doświadczenia zużyje na korzyść uzupełnienia armii angielskiej, co będzie odtąd jego zadaniem.

Jeszcze krótko przed odjazdem posądzono znów jedenastu ludzi w Johannesburgu o spisek na życie jenerała Robertsa. Jednakże nie można im było nic udowodnić. Oskarżeni są po części Włochami.

Miejsce naczelnego wodza obejmie jenerał Kitschener.

Burzy wciąż prowadzą wojnę podjazdową i niepokoją Anglików. Donoszą z Liurbana, że pod Ladysmuth pojawił się przy końcu zeszłego miesiąca oddział Burów w sile 50 koni i zrabował pewną wieś. Niezadługo potem znów inny oddział się ukazał z innej strony Ladysmithu.

Jenerał Kitschener z Bloemfontein telegrafuje pod dniem 3 bm.: Pod dowództwem jenerała Knox będące wojska konne stoczyły dzisiaj przez cały dzień utarczkę z Burami pod Goddehoop o 3 mile od Bethulie. Burzy, którzy mieli wielki konwój, zostali zatrzymani i musieli się cofnąć. Anglicy byli wciąż z nim w związku. Jenerał Lettle osięgnął po kilku utarczkach, w czasie których zabrał

do niewoli 30 jeńców i sporo bydła, Jagersfontein. Jenerał Payet w pobliżu Leeuwfontein wyparł nieprzyjaciela. Stan zdrowia wojsk angielskich w Kornatipoort polepsza się.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy**. Sejm pruski ma być zwołany na 14 stycznia 1901 r. Tak twierdzi jedna z półurzędowych gazet. Ponieważ jednak 14 styczeń przypada na poniedziałek, więc sądzą, że wiadomość ta jest nieprawdziwa, bo na poniedziałek dotychczas nigdy sejmu nie zwoływano.

— Za obrazę majestatu wydalono z jednego z gimnazyów berlińskich 10 letniego chłopca. Minister oświaty rozporządził, aby chłopca tego żaden wyższy zakład naukowy w Prusach nie przyjął. Obrazę majestatu chłopiec ów popełnił podczas lekcyi w odpowiedzi na pytanie dyrektora.

— Za obrazę majestatu popełnioną w stanie napiłym, skazany został w Elberfeldzie tokarz Nitenhofer na 3 miesiące więzienia.

— Nowy karabin, skonstruowany świeżo przez pewnego Norwegczyka, ma być zaprowadzony na rozkaz cesarza w korpusie hanowerskim, ponieważ próby z tym karabinem dały świetne rezultaty.

— W Berlinie pojawiły się w obiegu fałszywe 5 markówki z wizerunkiem cesarza Wilhelma I, znakiem B i liczbą 1875. Wyrób jest znakomity i tylko po brzęku można je odróżnić od prawdziwych.

— Minister oświaty i wyznań wydał pod dniem 26 października b. r. bardzo pożądane rozporządzenie, które wywołały skargi katolickich rodziców, zwrócone do ministerstwa. Rozporządzenie to opiewa: 1) Na udział katolickich uczni w nabożeństwach szkólnych, odbywających się w poniedziałki i czwartki, można pozwolić tylko w takim razie, jeżeli rodzice wniosą o to piśmiennie. — 2) Nie wolno żądać wspólnego śpiewania katolickich uczni przy protestanckich chorałach. — 3) Katoliccy uczniowie nie potrzebują każdorazowego piśmiennego uniewinnienia, gdy w katolickie święta nie biorą udziału w nauce szkólnej.

— Wielkie demonstracyjne zebranie na rzecz Krügera i boerów odbyło się w sobotę w Monachium. Wzięło w niem udział przeszło 7000 mężczyzn i kobiet. Wielu mówców sławiło Krügera i boerów wsród nieustających grzmiących oklasków. Przemawiali między innymi prof. dr. Günthet, prof. dr. Grueber, profesor dr. Lippe, dr. Molliner, literat Ilgens, dr. Quide, akademik panna Devilliers. Uchwalono rezolucyą, wyrażającą hołd obu republikom i protestującą przeciwko haniebnej wojnie, prowadzonej przez Anglią. Druga rezolucya, wysłana na ręce kanclerza hr. Bülowa, gani go za doradzenie cesarzowi, aby nie przyjmował Krügera — i wyraża życzenie, aby naprawiono błąd przez rząd popełniony. Do Krügera wysłano serdeczny telegram.

— **Anglia**. Parlament angielski zbierze się dnia 16 bm. Donoszą gazety, że niektórzy posłowie zamierzają wnieść następującą rezolucyą: »Dalsze prowadzenie wojny południowo-afrykańskiej pociąga za sobą zniszczenie kraju i naraża Wielką Brytanię na wielkie straty w ludziach i pieniądzach. Powtóre, system przyjęty przez generałów naszych, a polegający na niszczeniu farm i zabieraniu do niewoli, lub pozostawianiu bez dachu, — kobiet i dzieci, jest barbarzyńskim, niezgodnym z obyczajami angielskimi. System ten nie jest w stanie dopiąć pożądanego celu, to jest zmusić Burów do poddania się, a tymczasem ściąga na kraj nasz hańbę i nienawiść, a przyszłym pokoleniom pozostawi w spadku wrogie, dyszące zemstą uczucia pomiędzy ludem angielskim a holenderskim.«

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya liczy według obliczenia 266 tysięcy katolików, 3 ochronki, 9 domów sierót, 18 lazaretów, 30 szpitali, 7 zakładów dla potrzebujących osób, 6 miejsc z Siostrami zajmującemi się choremi i ubogiemi, 11 stowarzyszeń św. Wincentego, 4 stowarzyszeń św. Elżbiety, 4 Towarzystwa uczni, 14 Towarzystw czeladzi katolickich, 3 katolickie stowarzyszenia kupieckie, 13 Towarzystw robotniczych z kasami chorych i pośmiertelnych, 3 szkoły szycia, gotowania i gospodarstwa domowego.

Rzym. 7go b. m. pobłogosławił Ojciec św. licznych pielgrzymów w kościele św. Piotra, między niemi marynarzy okrętu amerykańskiego „Dixie.“ Kilka dni przedtem udzielił Leon XIII. w tejże świątyni błogosławieństwa czterdziestu tysiącom uczniów szkół i seminaryów.

Rzym. Ojciec św. w ostatnich dniach nieco zaniemógł. Stan zdrowia jego nie budzi jednak zaniepokojenia i nawet telegrafują już, że obecnie jest już Papieżowi zupełnie dobrze, tak że znów może udzielać posłuchań. Przed mniej więcej miesiącem wypadł Papieżowi z rąk dość ciężki przedmiot i spadł na palec lewej nogi. Papież nic o tem do nikogo nie powiedział. Dopiero w ostatnich dniach uczuł ból przy chodzeniu i kazał przywołać przybocznych swych lekarzy. Obecnie Ojciec św. ma się zupełnie dobrze i nie zagraża mu żadne niebezpieczeństwo.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 12 grudnia 1900.

— Z izby karnej, 10 grudnia. W miesiącach maju i czerwcu nadeszły do landratury w Ostrudzie dwa listy w których wyzwano landrata i pewnego sołtysa i obwiniono ich o przestępstwo. Jako pisarza tych listów wyśledzono syna gospodarskiego Pawła Grackiego z Tolin, który skazany został za to na 5 miesięcy więzienia.

— Z sądu przysięgłych, 10 grudnia. 1. 19-letni robotnik Gotlib Dominik z Dużej Lemany skazany został za rozmyślne krzywoprzysięstwo na 1 rok cuchthauzu, utratę praw honorowych przez 2 lata i nie wolno mu nigdy pod przysięgą świadczyć na sądzie. 2. Gospodarz Karól Boliński z Małych Koszelew za pokaleczenie skutkiem którego śmierć nastąpiła skazany został na 5 miesięcy więzienia.

— Z tutejszego pułku artyleryi polnej nr. 73 zbiegł rekrut B., a postarawszy się o jakę cywilną, udał się na spoczynek do stodoły posiedziciela p. Orłowskiego na wybudowaniu. Zbiega ujęto jednakże i odstawiono do pułku.

— Prowincyonalny zakład dla chorych na płuca ma stanąć według ostatnich doniesień w lesie miejskim przy Olsztynku.

— Muszkietyerzy Rhode i Wiechert z tutejszego pułku piechoty nr. 151 skazani zostali przez tutejszy sąd wojskowy za ciężką kradzież z włamaniem i nadużyciem broni każdy na dwa lata więzienia i utratę praw honoro-

LYGIA.

Powieść z czasów prześladowania chrześcian za Nerona.

(Ciąg dalszy).

Po krótkiej chwili milczenia zawrzała burza oklasków. Lecz w oddali odpowiedziało mu wycie tłumów. Teraz nikt już tam nie wątpił, że to cezar rozkazał spalić miasto, by sobie wyprawić widowisko i śpiewać przy niem pieśni. Nero, usłyszawszy ten krzyk setek tysięcy głosów, zwrócił się do przybocznej świty ze smutnym uśmiechem człowieka, którego krzywdzą, i rzekł:

— Oto, jak lud umie cenić mnie i poezye.

— Łotry! — odpowiedział Watyniusz, — każ, panie, uderzyć na nich żołnierzom.

Nero zwrócił się do Tigellina:

— Czy mogę liczyć na wierność żołnierzy?

— Tak, o boski! — odpowiedział tenże.

Lecz Petroniusz wzruszył ramionami.

— Na ich wierność, lecz nie na ich liczbę, — rzekł. — Zostań, cezarze, tymczasem tu, gdzie jesteś, bo tu najbezpieczniej, a ten lud trzeba uspokoić.

— Bogowie, — rzekł Nero, — co za noc! Z jednej strony pożar, z drugiej rozhukane morze ludu.

I począł znowu szukać wyrażeń, któreby najwspanialej mogły określić niebezpieczeństwo chwili, lecz widząc naokół twarze blade i niespokojne spojrzenia, zląkł się także.

— Dajcie mi ciemny płaszcz z kapturem! — zawołał. — Czyżby naprawdę miało przyjść do bitwy?

— Panie, — odpowiedział niepewnym głosem Tigellinus, — ja zrobiłem wszystko, co mogłem, ale niebezpieczeństwo ze strony ludu jest groźne. Przemów, panie, do ludu, i poczyń mu obietnice.

— Cezar miałby przemawiać do tłuszczy? Niech to uczyni inny w mojem imieniu. Kto się tego podejmie?

— Ja! — odrzekł spokojnie Petroniusz.

— Idź, przyjacielu! Tyś mi najwierniejszy w każdej potrzebie... Idź — i nie szczędź obiecnic.

Petroniusz zwrócił się do orszaku z twarzą niedbałą, szyderczą, a wziąwszy z sobą kilku senatorów, zszedł zwolna na dół, owi zaś, których wezwał, szli za nim nie bez wahania, ale z pewną otuchą, którą napełniał ich jego spokój. Petroniusz, stanąwszy u stóp arkad, kazał sobie podać białego konia i, siadłszy na niego, pojechał na czele towarzyszy przez głębokie szeregi żołnierskie ku czarnej wyjącej tłuszczy, — bezbronny, mając w ręku cienką laskę z kości słoniowej, którą się zwykle podpierał.

I, przejechawszy tuż, wparł konia w tłumy. Naokół, przy świetle pożogi, widać było wzniesione ręce, zbrojne we wszelakiego rodzaju broń, rozpalone oczy, spotniałe twarze i syczące, zapienione wargi. Rozszalała fala wnet otoczyła jego orszak, za nią widać było istotnie jakby morze głów, kotłujące się strasznie.

— Petroniusz! — zabrzmiało ze wszystkich stron.

I w miarę, jak powtarzano to imię, twarze naokół stawały się mniej wściekłe, albowiem Petroniusz, jakkolwiek nigdy nie ubiegał się o łaski ludu, był jednak jego ulubieńcem. Szczególniej tłumy niewolników kochały go taką miłością, jaką ludzie pognębieni i nieszczęsni zwykli miłować tych, którzy okazują im choć trochę współczucia. Prócz tego w chwili obecnej dołączyła się i ciekawość, co powie wysłannik cezara; nikt bowiem nie wątpił, że cezar wysłał go umyślnie.

On zaś, zdjąwszy z siebie swą białą obramowaną szkarłatnym szlakiem szatę, podniósł ją w górę na znak, że chce przemówić.

— Milczeć! milczeć! — wołano ze wszystkich stron.

Po chwili uciszyło się istotnie. Wówczas wyprostował się na koniu i począł mówić spokojnym, donośnym głosem:

— Obywatele! Niech ci, którzy mnie usłyszą, powtórzą słowa moje tym, którzy stoją dalej, — wszyscy zaś niechaj się zachowują jak ludzie, nie jako zwierzęta.

— Słuchamy! słuchamy!

— Zatem słuchajcie. Miasto zostanie odbudowane. Ogrody cezara będą dla was otwarte. Od jutra rozpocznie się rozdawanie zboża, wina i oliwy, tak aby każdy mógł napełnić brzuch aż do gardła! Potem cezar wyprawi wam igrzyska, jakich świat nie widział dotąd, przy których czekają was uczty i dary. Bogatsi będziecie po pożarze niż przed pożarem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wych przez takiż czas i przeniesienie do drugiej klasy stanu żołnierskiego. Włamali się oni do sklepu w „Kaisergarten“, gdzie nakradli wina i koniaku, a drzwi wyrąbali pałaszami.

* **Szombruk**. Zeszłej niedzieli wprowadzony został na tutejsze probostwo ks. prob. Woywod przez ks. dziekana Teschnera z Olsztyna.

* **Lamkowo**. Nasza wieś była przy liczeniu ludności przed pięciu laty co do mieszkańców największą w powiecie olsztyńskim, bo miała 1168 mieszkańców, a Tuławki liczyły tylko o 11 osób mniej. Przy ostatnim liczeniu zeszłej soboty wykazało się, że nasza wioska ma tym razem tylko 1109 mieszkańców, czyli o 59 osób mniej, niż przed pięciu laty. Stało się to ztąd, że w ostatnich latach wiele ludzi wyszło na zachód za robotą. Zdaje się więc, że Lamkowo swe pierwszeństwo co do liczby mieszkańców w powiecie olsztyńskim utraci.

* **Stary Wartembork**. Co się tyczy urlopu p. nauczyciela i organisty M., to zdaje mi się niepodobnem, aby można naszą wieś kościelną przymusić do tego, żeby sama za całe ośm tygodni zastępcę tego pana opłacała. Moim zdaniem nikt nas do tego przymusić nie może.

Jeden z posiedzicieli.

* **Pasym**. Miasto nasze liczy według ostatniego obliczenia 2132 osób.

* **Nibork**. Na targ do Pasyma udał się we wtorek zeszłego tygodnia i chałupnik August Sędrowski z Dłużka, aby kupić świnie. Po prostu mówiąc, sprawił on sobie jednakże sam świnię, to jest spił się jak nieboskie stworzenie i znaleziono go zdrętwiałego przy dworcu pasymskim. Zdołano go wprawdzie docucić, ale zmarł jednakże wkrótce skutkiem nadmiaru gorzały. S. miał przy sobie znaczniejszą sumę pieniędzy, z których znaleziono przy nim jednakże tylko 5 marek.

* **Olsztynek**. Pies posiedziciela N. Lüka w Nierkach zachorował na wściekliznę. Ponieważ 3-letni synek Z. ukąszony został przez tego psa, trzeba go było odstawić na kuracyę do Berlina.

* **Rastembork**. Niezamężna Joanna Langanke z Annahöhe skazana została za jakieś przestępstwo na 10 marek kary lub 5 dni więzienia, a za to, że przed sądem nieprzystojnie się zachowała, została natychmiast na 24 godzin zamkniętą do aresztu. To tak sobie wzięła do serca, że powiesiła się w swej celi na drzwiach. Gdy za kwadrans wszedł dozórca do celi, zastał ją nieżywą wiszącą na rzemieniu i mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano jej do życia przywrócić.

* **Malbork**. W zeszły piątek odbyła się w sali domu powiatowego narada pod przewodnictwem prezesa naczelnego Gosslera, jako szefa komisyi, utworzonej w celu przeprowadzenia regulacyi Wisły. Chodziło o to, czy Nogat po uregulowaniu ostatecznem brzegów Wisły zastawić i jakie to mogłoby mieć skutki dla wodostanu na nizinach. Obecnie można będzie regulować w Nogacie poziom wody. Po wysłuchaniu zdań interesowanych osób, prezes naczelny sprawę tę przedłoży osobnej komisyi do rozpatrzenia.

* **Tczew**. Posiedziciel M. w Kolniku chciał na swojem podwórzu pobudować studnię, lecz na 90 metrów głębokości nie znaleziono wody. M. poniósł szkodę na 1000 m.

* **Wejherowo**. Właściciel Schnase z pod Kielna był tu 26go zm., aby sprzedać trzy świnie. Przytem sobie podpił. Przybywszy do domu pobił żonę a potem udał się do mieszkania innej zamężnej kobiety, gdzie się pokłócił z właścicielem Nagockim. W bójce został zabity. Onegdaj odbyła się sądowa obdukcya ciała. Przed niedawnym czasem został w tej okolicy podczas bijatyki zabity mieszkaniec M.

* **Kwidzyn**. 1go grudnia zliczono tu 9680 mieszkańców. 4978 płci żeńskiej, 4702 męskiej, między mężczyznami jest 1103 wojskowych.

* **Z Kwidzyńskiego**. W środę spalił się stóg słomy posiedz. Kleinschmid'ta w Weichselburgu (?). Ogień prawdopodobnie ktoś podłożył.

* **Mogilno**. Na roli skularzewskiej znaleziono garniec z 800 monetami srebrnemi, dobrze zachowanemi, które podobno mają przeszło 900 lat. Znajdowało się tam prócz tego 10 funtów srebra stopionego i rozmaite przedmioty srebrne.

* **Kiszpork**. W nocy na czwartek zgorzał w Alt-Dollstadt browar Littena, wydzierżawiony panu Wilke z Kiszporka. Spalił się też dom, w którym mieszkało 7 rodzin.

* **Swiecie**. „Gesellige“, grudziądzki stróż nad Wisłą, wścieka się ze złości, że w Swieckiem pewien wiarus, złożony chorobą, zażądał przy spisie ludności, aby jako język ojczysty u niego i członków jego rodziny zapisano język polski. Kiedy spisowy nie chciał tego uczynić, podniósł się chory z łóżka i chciał to sam uczynić. Ponieważ atoli siły go opuściły, kazał to uczynić swemu synowi, który przekreślił w liście wszystkie mowy i dopisał w tyle jako język ojczysty »polska mowa«. Grudziądzki pachołek ze złością dodaje, iż to są skutki tego, że w każdej chacie jest polski »hecblatt«. — Wychodzą tu szydła z miecha; »Geselligerek«, dbały o swoją skórę, czuje niezawodnie, że mu się grunt z pod nóg usuwa. Ano, jak sobie pościele, tak się też i wyśpi. A jednak jeszcze za wiele »Geselligerów« i »Nachrichtów« w polskich domach.

* **Toruń**. Sąd przysięgłych skazał chałupnika Nassa z Brudzaw za nielitościwe pobicie własnej żony na 2 lata i miesiąc więzienia.

* **Toruń**. Młynarz Müller z Unisławia skazany został na 5 lat cuchthauzu za podłożenie ognia pod wiatrak swego konkurenta.

* **Bydgoszcz**. W poniedziałek wszedł jakiś nieznany człowiek do składu cygar, który załatwiwszy sprawunki, oddalił się, zostawiwszy w składzie swą portmonetkę. Następnie wszedł do owego składu pewien ubogi i prosił o jałmużnę. W tej chwili zauważył pomocnik na stole portmonetkę i w mniemaniu, iż takowa należy do żebraka, kazał go odstawić na policyą. Portmonetka bowiem zawierała znaczną sumę pieniędzy i pomocnik był zdania, iż niepodobna, aby żebrak ów przyszedł do takowych w uczciwy sposób. Nadaremnie odpierał żebrak zarzuty, jakoby do niego portmonetka należała; żebraka przyaresztowano, ponieważ mniemano, iż w nim schwycono podejrzanego człowieka. Krótko potem ukazał się w biurze policyjnem człowiek bardzo wzruszony, który ze łzami w oczach oświadczył, iż zginęły mu wszystkie pieniądze, które otrzymał jako część spadku; czy pieniądze te zgubił, lub mu je skradziono, nie mógł w tej chwili powiedzieć. Zapytano go, czy krótko przedtem nie był w jednym z tutejszych składów cygar, na to tenże odpowiedział uradowany, że tak. Potem opisał portmonetkę i podał zawartość jej, co z oddaną na policyi portmonetką się zgadzało. Dla tego otrzymał swą portmonetkę w której znajdowało się 1080 marek, z powrotem. Był to pewien zamiejscowy urzędnik kolejowy.

* **Inowrocław**. Za zbrodnię przeciwko moralności, popełnione na 5-ciu dziewczynkach szkólnych, skazany został kowal Witkowski ze Strzelna, człowiek już w starszym wieku, na 2 lata więzienia. Za podobną zbrodnię skazano 17-letniego parobka z Kleinsee (?) na 9 miesięcy więzienia.

* **Poznań**. Straszny dramat rozegrał się w krużgankach tutejszej policyi. Młody 23 letni pomocnik kupiecki, niejaki Franciszek Tucholski, starał się o rękę 19to letniej córki zagarmistrza Zrodowskiego. Rodzice panny nie godzili się na ten związek i zerwali z młodzieńcem wszelkie stosunki. Wówczas tenże zaczął się odgrażać, że zamorduje pannę, poczem sam sobie życie odbierze. Pan Z doniósł o tem policyi, która rodziców panny młodej oraz córkę wezwała na termin. Gdy wezwani czekali w korytarzu policyi — wpadł tam nagle Tucholski, dobył rewolweru i zanim obecni oprzytomnieli, celnym strzałem w skroń zabił pannę Z. na miejscu, poczem skierował broń przeciwko sobie i strzałem w serce odebrał sobie życie. Wszystko to było dziełem jednej minuty. Gdy na huk strzałów wybiegli urzędnicy — młodzi ludzie już nie żyli. — Okropna ta zbrodnia dowodzi znowu, jak mało siły i hartu ducha, które dać może jedynie dobra podstawa religijna, — posiada dzisiejsza młodzież nasza.

* **Ostrowo**. Rozprawy sądowe przeciwko podpalaczowi i rabusiowi Kaczmarkowi zakończyły się w sobotę zasądzeniem oskarżonego Kaczmarka na 15 lat cuchthauzu, 10 lat utraty praw obywatelskich i stawienie pod dozór policyjny. Towarzyszów jego, skazano na więzienie i to Olgę Pasternak na rok, małżonków Przykoppów na 2 miesiące, a żyda Suedheima na 1 miesiąc więzienia. Kaczmarek okradł i podpalił kościoły w Rogaszycach i Mikorzynie, a towarzysze jego przechowywali i sprzedawali skradzione przedmioty w Hamburgu, gdzie ich też wszystkich swego czasu przychwycono.

* **Gniezno**. Rodak nasz p. Zenon Lewandowski, były kupiec w Gnieznie, dorobiwszy się znacznego majątku, wyjechał do Brazylii i tam zakupił znaczne grunta na polską kolonizacyą, bo przeszło 100 tysięcy mórg ziemi, płacąc za morgę po 80 fen. Pisma warszawskie donoszą o tem i dodają, że p. Z. Lewandowski wyrobił sobie już koncesyą na polskie osady u rządu parańskiego, u którego znalazł życzliwe przyjęcie. P. Zenon Lewandowski bawi obecnie jako gość w mieście naszem.

* **Gniezno**. Pewien rekrut z tutejszego pułku dragonów utopił się w łazienkach przy Pustachowie. Co było powodem samobójswa niewiadomo.

* **Berlin**. Morderca Józef Gönczi, szewc pochodzący z Maras-Varsarhely w Siedmiogrodzie, który w okrutny sposób pozbawił życia wdowę Augustę Schultze i niezamężną Klarę Schultze w Berlinie, ścięty został w piątek na dziedzińcu więzienia w Plötzensee przez kata Schwietza z Wrocławia. Przed wykonaniem wyroku śmierci odwiedziła mordercę po raz ostatni żona. Na zapytanie, czyby jeszcze skazaniec życzył sobie coś wyprosić lub cygaro zapalić — skazaniec odrzekł, że nigdy nie był palaczem ani pijakiem. W końcu pokrzepił się Gönczi szklanką czerwonego wina. Skazany do samego końca uporczywie zapierał się zbrodni.

* **W Kolonii** śpiewano tych dni na cześć prezydenta Burów Krügera: „Heil Dir im Siegerkranz, Herrscher des Boerenlands, Heil Krüger Dir“, na znaną melodyą pieśni pruskiej.

Na miesiąc grudzień

można jeszcze zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Przedpłata na grudzień wynosi tylko 34 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 44 fen.

Czytelników naszych prosimy, aby nakłonili do zapisania Gazety na grudzień wszystkich tych, którzy dotąd żadnego pisma polskiego w domu nie mają. Za te kilka trojaków niech sobie zapiszą Gazetę choć na próbę. Czas teraz najstósowniejszy do werbowania nowych czytelników, gdyż mały wydatek na miesiąc zapłacić Gazetę, a czasu do czytania wiele.

W i a r u s y!! Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Rozmaitości.

Morderstwo na tle zwyrodniałych popędów erotycznych odkryto wczoraj w Paryżu. I tak za bramą jednego z domów na Faubourg St. Denis znaleziono poćwiartowane zwłoki młodego człowieka. Wkrótce potem znaleziono w pobliżu na opustoszałej promenadzie Buttes-Chaumont, również poćwiartowane zwłoki kobiece. Sposób, w jaki morderstwo zostałe dokonane, wskazuje na zwyrodnienie popędów u sprawcy zbrodni.

Wyprzedaż gwiazdkowa!

Korzystna sposobność do taniego zakupna na gwiazdkę:

Nathan Grau, ul. Prosta 14

daje następujące towary po nadzwyczaj tanich cenach, jak:

Spodnie normalne dla mężczyzn od	75 fen.
Koszule normalne dla mężczyzn „	90 fen.
Barchanowe spodnie dla mężczyzn od	90 fen.
Dziane kamizelki od	1,50 Mrk.
Męzkie rękawiczki trykotowe od	50 fen.
Kobiece rękawiczki trykotowe od	35 fen.
Kobiece chustki na szyję jedwabne od	35 fen.
Męzkie chustki na szyję jedwabne od	1,50 Mrk.
Chustki dla dzieci od	15 fen.
Szkarpetki (zoki) dla mężczyzn od	35 fen.
Poczwórne kołnierzyki płócienne od	20 fen.
„ mankiety płócienne od	40 fen.

Wielki skład **kapeluszy i czapek, bielizny, krawatów, szelek, parasoli, kufrów** do podróży i **koszów** na rynek, po bardzo tanich cenach.

Pudełka cygar na gwiazdkę

po 1 i 2 marki.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia

zniżyłem wszystkie ceny za każdy towar i polecam:

Cukier funt 30 fen., przy odbiorze więcej fun. 29 fen.
Farynę „ 29 „ „ „ „ „ 28 „
Kawę najlepszą paloną od 1,00 m. do 1,80 m. za funt.
Ryż, szwaczki, migdały, orzechy, rodzynki, korynty, jako i inne korzenie do pieczenia, wszystko po zniżonych cenach.

Przy większym zakupnie udzielam **podarunku na gwiazdkę**.

Andrzej Sokołowski

w Wartemborku.

Wyprzedaż

Mojego składu towarów konkursowych, naprzeciw Schoeneberga, składający się z lamp, sprzętów luksusowych i eleganckich zabawek zostanie jutro o 9-tej przed południem znowu otwartą i będzie jeszcze tylko kilka dni dalej prowadzoną.

Stałe ceny sprzedaży poczęści **niżej sądowej taksy wyznaczone**.

Szanownej Publiczności, mianowicie panom właścicielom domów w **Olsztynie i okolicy** donoszę niniejszem uprzejmie, że w moim domu

ulica Kurkowa (Kurkenstr.) **5**

otworzyłem nowy

skład szkła.

Wskutek korzystnego zakupna z najrenomowańszych i największych fabryk szkła jestem wstanie wrazie potrzeby tylko najlepszym szkłem w różnych kolorach służyć. Moja znajomość fachowa pozwala mi nadto każdej konkurencyi czoło stawić. Wprawianie szyb uskuteczniam teraz taniej jak zwykle, przytem szybko i rzetelnie.

Prosząc o poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się z wysokim szacunkiem

Joachim Skibowski.

Pierwszy dom

win węgierskich

w Gdańsku (Danzig)

Joppengasse 22. **Telefon 521.**

poleca wina **górno-węgierskie** w beczkach i butelkach:

Wytrawne stołowe lekkie	za but.	już od	90 fen.	za litr	130 fen.
Słodkie	„	„ „	90 „	„	130 „
Zieleniak wytrawny	„	„ „	100 „		
Wytrawne samorodne	„	„ „	110 „		
Maślacz przetrawiony	„	„ „	110 „		
Słodkie wyskoki (Ruster)	„	„ „	125 „	„	200 „
Słodkie stare tokajskie	„	„ „	125 „	„	200 „

Przez osobisty zakup na Węgrzech, jestem w stanie już po wyżej wymienionych cenach pod gwarancyą prawdziwe i czyste wino dostarczać.

Wina medycynalne są przez tutejszego zaprzysiężonego znawcę sądowego aptekarza p. Hildebranda chemicznie poszukiwane, jako też przez lekarzy wypróbowane i polecane.

Pojedyńcze butelki oddaję w moim kantorze.

Cenniki i świadectwa znawców gratis i franko.

---

50 dobrych cygar i papierosów darmo.

Polecam moje tylko z najlepszego tytoniu wyrabiane wybornie smakujące **„Cygaro Krakowskie“**. Takowe wysyłam 500 sztuk za 8 m. 50 fen. franko przez zaliczkę. Ażeby Szanownych Rodaków przekonać o dobroci innych moich wyrobów, dołączam 50 dobrych cygar i papierosów i 5 pięknych kart korespondencyjnych całkiem darmo.

P. Pokora,

fabryka cygar. Wejherowo (Neustadt W.-Pr.) n. 240.

Biegły zecer

znajdzie zaraz miejsce w drukarni „Gazety Olsztyńskiej“ w **Olsztynie** (Allenstein).

---

20 do 25 centnarów

koniczyny lub tymotki kupi zaraz

Hauptmann Cordes,
Olsztyn, Bahnhofstr. 74.

UCZNIA,

syna porządnych rodziców, z dobremi wiadomościami szkólnemi, przyjmiemy zaraz do naszego składu towarów łokciowych i modnych.

Grunwald i Blank,
OLSZTYN, ulica Prosta 39.

Stodołę z balów

95 butów długą i 24 szeroką, mam na sprzedaż do rozebrania.

Gansswindt
w Wołownie (Windtken O/Pr.)

Stary Olsztyn

(Alt - Allenstein p. Klaukendorf) przyjmie od 1 stycznia 1901 pojedyńczą

gospodynią

na wysokie myto.

UCZNIA

przyjmie zaraz

Rudolf Klein
mistrz krawiecki
w Wartemborku.

Statki kowalskie

ma tanio na sprzedaż

Franc. Falkowski
w OLSZTYNIE (Kurkenstr. 5),

Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek, 17 grudnia przed poł. o 10 w Stawigudzie drzewo na pożytki i do budowli z obwodów Ustrych, Ruś, Grada, Kieruj i Fąfernia. Drzewo na opał z obwodu Kieruj z nowego cięcia i z starego cięcia szczapy, okrąglaki i kije.

We wtorek, 18 grudnia przed poł. o 9 w Purdzie drzewo na opał i do budowli tylko do lokalnego użytku. Po południu o 2-giej drzewo na handel we wielkich losach.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O-Pr).